



WRĘCZYCA WIELKA

OBLUBIENIEC

Nr 2018/16 22.04.2018

Tygodnik Parafii Świętego Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny

Drodzy Parafianie! Bracia i Siostry w Chrystusie!

Święty Kościele we Wręczy!

„Ziemia jest pełna łaski Pana,
przez Jego słowo powstały niebiosy.”
(Ps 33, 5-6)

Jezus, nasz kochany Pasterz, oddaje za nas swoje życie. Mozolnie przyprawia nas do owczarni. Nie mogę wyjść z podziwu i zachwytu dla Jego wytrwałości. Tyle razy już Mu się gubiłem.

Dziś Pan zachęca nas, byśmy popatrzyli na Kościół jako na owczarnię, a na Niego, jako na Odpowiedzialnego za nas przed Ojcem. Nie ustanie dopóki nie będziemy razem. Mówi dziś do nas: „Mam także inne owce, które nie są z tej zagrody. I te muszę przyprowadzić, i będą służyć głosowi mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz.” (por. J 10, 16) Jeśli On nie odpuszcza, to my też wytrwajmy do końca w wysiłku bycia razem, działania razem i przyprowadzania innych.

Kilka dni temu bardzo ucieszyłem się, gdy pewien tatuś z naszej parafii podpowiadał swojej żonie, że jako chrzestna musi nauczyć dziecko przekazywania innym wiary. Wspaniale! Tak, bo każdy z nas ma to powołanie, już od chrztu świętego!

ks. Robert Grohs, Proboszcz

Papież Franciszek na Twitterze:



„Przypomnijmy dziś to, co mawiał ks. Tonino Bello: „Nie wystarczą dzieła miłosierdzia, jeżeli brak w nich miłości.” (20.04.2018) „Nieustannie modląc się o pokój i wzywając wszystkich ludzi dobrej woli, by nadal robili podobnie, ponownie apeluję do wszystkich przywódców politycznych, by zwyciężyły sprawiedliwość i pokój.” (15.04.2018)

Święta myśl od świętych:

„Tuus totus ego sum, et omnia mea tua sunt (Oto jestem cały Twój i wszystko co moje, Twoim jest), o Jezu mój najmilszy, przez Maryję, Twą Najświętszą Matkę”

(św. Ludwik Maria Grignion de Montfort)



Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś, w IV Niedzielę Wielkanocną, niedzielę Dobrego Pasterza – Światowy Dzień Modlitw o Powołania – prosimy kochanego Ojca, by nas z całym Ludem prowadził do nieba za Jezusem, zwyciężącym Pasterzem. Zachęcamy do gorliwej modlitwy w naszych domach o liczne święte powołania do sakramentu święceń i życia konsekrowanego. W tej intencji zostanie także odprawiona Msza św. we czwartek rano.
2. Dziś o 11:00 odbędzie się katecheza dla rodziców kandydatów do bierzmowania z II klas gimnazjalnych, a dla nich samych we czwartek o 14:45.
W środę o 16:30 odbędzie się spotkanie tegorocznych kandydatów do bierzmowania z III klas gimnazjalnych.
3. Dziękujemy Panu Jerzemu za pomoc w odnowieniu frontu kościoła.
4. Polecamy najnowszy numer „Niedzieli”, a w nim zapis rozmowy z ks. Mieczysławem Niepsujem, postulatorem w procesie beatyfikacyjnym krakowskiej pielęgniarki Hanny Chrzanowskiej, której beatyfikacja odbędzie się 28 kwietnia. Osobiste spotkanie z Panem Jezusem uświadomiło jej, że posługa pielęgniarki jest powołaniem. Warto też przeczytać artykuł „Historia, która łączy” napisany z okazji 75. rocznicy powstania w getcie warszawskim.
5. W dzisiejszym „Oblubieńcu” znajduje się między innymi pełny tekst papieskiego orędzia na Dzień Modlitw o Powołania oraz drugi artykuł o bitwie pod Truskolasami i Wręczycą.
6. Informujemy, że uroczystość Pierwszej Komunii św. w 2019 r. odbędzie się w naszym kościele 19 maja.
7. Kolejne 4 osoby na zapłatę za organy wpłaciły 700 zł.
8. Próby do Pierwszej Komunii św. odbywają się we wtorki i czwartki o 15:30.
9. W piątek przypada Narodowy Dzień Pokuty za grzechy przeciwko życiu człowieka (w rocznicę uchwalenia w 1956 r. ustawy dopuszczającej aborcję).
10. Natomiast za tydzień w niedzielę przypada XII Ogólnopolska Niedziela Modlitw za Kierowców.

Wizualizacja
nowych organów
w naszym kościele





Oroędzie Ojca świętego Franciszka na 55. Światowy Dzień Modlitw o Powołania – 22 kwietnia 2018 r.

Drodzy Bracia i Siostry,

W październiku odbędzie się XV Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów poświęcone młodzieży, a zwłaszcza relacjom między młodzieżą, wiarą i powołaniem. Przy tej okazji będziemy mogli zgłębić, w jaki sposób w centrum naszego życia mieści się powołanie do radości, które kieruje do nas Bóg i w jaki sposób jest to „plan Boga wobec mężczyzn i kobiet każdego czasu” (Synod Biskupów, XV Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne, Młodzież, wiara i rozeznawanie powołania, Wprowadzenie).

Chodzi o dobrą nowinę, którą zdecydowanie głosi nam na nowo 55. Światowy Dzień Modlitw o Powołania: nie jesteśmy zanurzeni w przypadkowości, ani pociągani serią chaotycznych wydarzeń, ale przeciwnie, nasze życie i nasza obecność w świecie jest owocem Bożego powołania!

Także w tych naszych niespokojnych czasach tajemnica Wcielenia przypomina nam, że Bóg zawsze wychodzi nam naprzeciw i jest Bogiem-z-nami, przechodząc niekiedy zakurzonymi drogami naszego życia i rozumiejąc naszą tęsknotę za miłością i szczęściem, wzywa nas do radości. W różnorodności i specyfice każdego powołania, osobistego i kościelnego, chodzi o słuchanie, rozpoznawanie i życie tym Słowem, które wzywa nas z wysoka i, pozwalając, by owocowały nasze talenty, czyni nas także narzędziami zbawienia w świecie i ukierunkowuje nas ku pełni szczęścia.

Te trzy aspekty – słuchanie, rozeznanie i życie – stanowią także kontekst początku misji Jezusa, który po dniach modlitwy i zmagania na pustyni odwiedza także swoją synagogę w Nazarecie, i tutaj wsłuchuje się w Słowo, rozpoznaje treść misji powierzonej mu przez Ojca i ogłasza, że przyszedł, aby wypełnić ją „dzisiaj” (por. Łk 4, 16-21).

Słuchać

Trzeba od razu powiedzieć, że powołanie Pana nie ma w sobie takiej oczywistości jak wiele rzeczy, które możemy usłyszeć, zobaczyć lub dotknąć w naszym codziennym doświadczeniu. Bóg przychodzi w milczeniu i dyskretnie, nie narzucając się naszej wolności. Tak więc może się zdarzyć, że Jego głos jest przytłumiony przez wiele trosk i napięć, które zajmują nasz umysł i serce.

Powinniśmy zatem nastawić się na głębokie wsłuchiwanie się w Jego słowo i życie, zwrócić uwagę także na szczegóły naszej codzienności, nauczyć się odczytywania wydarzeń oczyma wiary i pozostawiania otwartymi na niespodzianki Ducha Świętego.

Nie możemy odkryć specjalnego i osobistego powołania, jakie Bóg dla nas zaplanował, jeśli pozostajemy zamknięci w sobie samych, w naszych nawykach i apatii, właściwej ludziom, którzy marnując swoje życie w zamkniętym kręgu swego „ja”, tracą szansę na wielkie marzenia i stawania się protagonistą tej wyjątkowej i oryginalnej historii, jaką Bóg chce napisać wraz z nami.

Również Jezus został powołany i posłany. Dlatego potrzebował skupienia w milczeniu, słuchał i czytał Słowo w synagodze, i ze światłem i mocą Ducha Świętego ob-

jawiał w całej pełni jego sens, odnoszący się do Jego własnej osoby i historii ludu Izraela.

Przyjęcie takiej postawy staje się obecnie coraz trudniejsze, ponieważ jesteśmy zanurzeni w hałaśliwym społeczeństwie, w szaleństwie obfitości bodźców i informacji, które wypełniają nasze dni. Zgiełkowi zewnętrznemu, który niekiedy panuje w naszych miastach i dzielnicach, często odpowiada rozproszenie i chaos wewnętrzny, który nie pozwala nam się zatrzymać, aby nacieszyć się smakiem kontemplacji, aby spokojnie zastanowić się nad wydarzeniami naszego życia i, ufając w troskliwy zamysł Boga wobec nas, dokonać owocnego rozeznania.

Ale, jak wiemy, królestwo Boże przychodzi cicho i niepostrzeżenie (por. Łk17,21), i można przyjąć jego ziarna tylko wówczas, gdy jak prorok Eliasz potrafimy wejść w głębinę naszego ducha, pozwalając, by otworzył się on na niedostrzegalny szmer Bożego powiewu (por. 1 Krl 19, 11-13).

Rozeznawać

Czytając w synagodze w Nazarecie fragment z proroka Izajasza, Jezus rozpoznał treść misji, dla której został posłany i przedstawił ją tym, którzy czekali na Mesjasza: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana” (Łk 4, 18-19).

Podobnie, każdy z nas może odkryć swoje powołanie jedynie poprzez rozeznanie duchowe, „proces, w którym dana osoba dojrzewa do podjęcia, w dialogu z Bogiem i słuchając głosu Ducha Świętego, podstawowych decyzji, począwszy od tej dotyczącej stanu życia” (Synod Biskupów, XV Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne, Młodzież, wiara i rozeznawanie powołania, Cz. II, 2. Dar rozeznania).

Odkrywamy zwłaszcza, że powołanie chrześcijańskie ma zawsze wymiar proroczy. Jak świadczy Pismo Święte, prorocy są posyłani do ludu w sytuacji wielkich niedostatków materialnych oraz kryzysu duchowego i moralnego, aby w imieniu Boga skierować słowa nawrócenia, nadziei i pocieszenia. Jak wiatr, który unosi kurz, prorok zakłóca fałszywy spokój sumienia, które zapomniało o Słowie Pana, rozeznaje wydarzenia w świetle Bożej obietnicy i pomaga ludowi dostrzec oznaki jutrzeńki w mrokach historii.

Także dzisiaj bardzo potrzebujemy rozeznania i prorocstwa; przezwyciężenia pokusy ideologii i fatalizmu oraz odkrycia w relacji z Panem miejsc, narzędzi i sytuacji, przez które nas wzywa. Każdy chrześcijanin powinien być w stanie rozwijać umiejętność „czytania w swoim” życiu i zrozumienia gdzie i do czego wzywa go Pan, by kontynuował Jego misję.

żyć

Wreszcie, Jezus ogłasza nowość chwili teraźniejszej, która zachwyci wielu, a usztywni innych: czas się wypełnił, a On jest Mesjaszem ogłoszonym przez Izajasza, namaszczonego, by uwolnić jeńców, przywrócić wzrok niewidomym i głosić miłosierną miłość Boga do każdego stworzenia. Właśnie „dzisiaj spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli” (Łk 4, 20), stwierdza Jezus.

Radość Ewangelii, która otwiera nas na spotkanie z Bogiem i z braćmi, nie może czekać na nasze opieszałości i lenistwa; nie dotrze do nas, jeśli pozostaniemy w

oknie, z wymówką, że wciąż czekamy na dogodny czas; nie wypełni się dla nas, jeśli nie podejmiemy dziś właśnie ryzyka wyboru. Powołanie jest dziś! Chrześcijańska misja jest dla teraźniejszości! I każdy z nas jest powołany – do życia świeckiego w małżeństwie, do kapłaństwa w posłudze święceń czy do życia w szczególnej konsekracji – aby stać się świadkiem Pana, tu i teraz.

W rzeczywistości, to „dziś” głoszone przez Jezusa zapewnia nas, że Bóg nieustannie „zstępuje”, aby zbawić nasze człowieczeństwo i uczynić nas uczestnikami swojej misji. Pan nadal wzywa do życia z Nim i do pójścia za Nim w relacji specjalnej bliskości, na Jego bezpośrednią służbę. A jeśli daje nam do zrozumienia, że powołuje nas do poświęcenia się całkowicie Jego Królestwu, nie możemy się lękać! Poświęcenie się całkowite i na zawsze Bogu i służbie braciom jest piękne i jest wielką łaską.

Pan nadal dziś powołuje do pójścia za Nim. Nie wolno nam czekać, aż będziemy doskonali, żeby odpowiedzieć naszym wielkodusznym „oto jestem”, ani też przerażać się naszymi ograniczeniami i grzechami, ale musimy przyjąć z otwartym sercem głos Pana. Usłyszeć Go, rozpoznać naszą osobistą misję w Kościele i w świecie, i wreszcie żyć nią w tym dzisiaj, które daje nam Bóg.

Niech Najświętsza Maryja Panna, młoda dziewczyna z peryferii, która usłyszała, przyjęła i żyła Słowem Boga, które stało się ciałem, zawsze nas strzeże i nam towarzyszy na naszej drodze.

Franciscus



Bitwa pod Truskolasami i Wręcycą Wielką 1 września 1939 – część II

Wobec zaostrzającej się sytuacji międzynarodowej, 23 marca 1939 roku Generalny Inspektor Sił Zbrojnych marszałek Edward Śmigły-Rydz, wydał rozkaz o mobilizacji alarmowej, obejmującej m.in. I batalion 27 Pułku Piechoty, który wraz z innymi pododdziałami utworzył Oddział Wydzielony „Truskolasy”. Dowódcą I batalionu 27 pp, a zarazem całego OW „Truskolasy” mianowano mjr. Mariana Szulca (na zdjęciu poniżej), utalentowanego i doświadczonego oficera. W czasie służby w częstochowskim pułku, mjr Szulc m.in. przez trzy lata dowodził kolejnymi (IV, V i VI) Dywizyjnymi Kursami Podchorążych Rezerwy Piechoty przy 27 pp, kształcącymi kandydatów na przyszłych oficerów. W razie ataku niemieckiego, zadaniem OW „Truskolasy” było prowadzenie działań opóźniających marsz nieprzyjaciela, które miały osłonić mobilizację jednostek stacjonujących w garnizonie częstochowskim. W związku z tym, już od marca rozpoczęto pierwsze przygotowania na wypadek wybuchu wojny, budując umocnienia polowe oraz przeszkody.



Na zdjęciu po prawej: Podchorążowie VII DKPRP przy 27 pp, wiosna 1939 roku



Na zdjęciu z lewej: Żołnierze 27 Pułku Piechoty, druga połowa lat 30-tych

Do wybuchu wojny na trzech kolejnych pozycjach opóźniających przewidzianych dla OW „Truskolasy”, oprócz schronów drewnianoziemnych na broń maszynową, wybudowano łącznie 16 km okopów ciągnących się w dwóch równoległych liniach. Pierwsza pozycja przygotowana została na linii: Folwark Posadówka – wzgórze 293,2 w Hutce – wzgórze 299,8 na zachód od m. Truskolasy – wzgórze w Kawkach i Zamłyniu – wzgórze 274 – Piła. Druga pozycja przebiegała na linii: Rybno – zachodni skraj lasu Wręczyca Wielka – stacja kolejowa Wręczyca Wielka, natomiast trzecia (ostatnia przed Częstochową) została przygotowana na linii: Grodzisko – zachodni skraj lasu Grodzisko – wzgórze 294,1 – zachodni i północno-zachodni skraj lasu na wschód od Wręczy Wielkiej (aż do szosy Wręczyca – Blachownia). Linie obronne uzupełniono podwójnym płotem kolczastym, rzędami zapór przeciwpancernych oraz odcinkami rowów przeciwczołgowych. Ponadto, w pasie działania OW „Truskolasy” wybudowano szereg przeszkód i zapór na drogach oraz duktach leśnych, przygotowano do zniszczenia mosty, wiadukty i kładki, a także zaminowano niektóre drogi i skrzyżowania. Wszystkie prace wykonano w terminie i zgodnie z planem.

W momencie rozpoczęcia działań wojennych, OW „Truskolasy” (bez 41 kompanii kolarzy) liczył ponad 1000 żołnierzy, wyposażonych w najnowsze typy uzbrojenia, umundurowania i ekwipunku. Jego główne uzbrojenie oprócz indywidualnej broni strzeleckiej stanowiło: 30 rkm wz. 28, 12 ckm wz. 30, 2 moździerze wz. 31, 18 granatników wz. 36, 18 karabinów ppanc wz. 35, 4 armaty 75 mm wz. 97, 4 działa ppanc 37 mm wz. 36, 1800 granatów ręcznych oraz miny talerzowe wz. 37.

Skład Oddziału Wydzielonego „Truskolasy” mjr. Mariana Szulca:

a) I batalion 27 pp mjr. Mariana Szulca (1 kompania por. Jana Łodzińskiego, 2 kompania kpt. Mariana Kiełczewskiego, 3 kompania por. rez. Stanisława Trząskiego, 1 kompania ckm por. Stefana Kaźmierskiego), II pluton kompanii przeciwpancernej 27 pp ppor. rez. Jana Heiningera, 1 bateria 7 pal kpt. Stanisława Pruskiego (widoczny na zdjęciu po prawej), kompania Straży Granicznej „Panki”, ugrupowane obronnie na pierwszej pozycji opóźniania; z zadaniem wykonania zaplanowanych zniszczeń, przeszkód i minowania terenu oraz opóźniania przeciwnika na osi Truskolasy – Wręczyca Wielka – Częstochowa,

b) 41 kompania kolarzy por. Zygmunta Szewczyka i pluton wzmocnienia SG „Panki” por. Rudolfa Osucha, ugrupowane nad granicą w rejonie Michalinów – Podłęże Szlacheckie – Galińskie, z zadaniem rozpoznania i opóźniania nieprzyjaciela na osi Podłęże Szlacheckie – Przystajń – Panki – Truskolasy, oba oddziały początkowo podlegały dowódcy 7 DP.



Adam Kurus

O autorze tekstu:

Adam Kurus jest historykiem wojskowości; autorem książek i artykułów, organizatorem akcji poszukiwania, ekshumacji i renowacji mogił żołnierzy Wojska Polskiego z 1939 roku oraz renowacji polskich fortyfikacji z 1939 roku zachowanych w regionie częstochowskim. Organizuje uroczystości, prelekcje, wykłady oraz plenerowe imprezy edukacyjne i popularyzatorskie z wykorzystaniem rekonstrukcji historycznej. Jest także prezesem Stowarzyszenia Historycznego Reduta Częstochowa.



Patroni do poznania

Święty Wojciech, biskup i męczennik, główny patron Polski

Wojciech urodził się ok. 956 roku w możnej rodzinie Sławnikowiców w Lubicach (Czechy). Jego ojciec, Sławnik, był głową możnego rodu, spokrewnionego z dynastią saską, panującą wówczas w Niemczech. Matka Wojciecha, Strzeżysława, również pochodziła ze znakomitej rodziny, być może z Przemyślidów, którzy rządili wówczas państwem czeskim. Wojciech był przedostatnim z siedmiu synów Sławnika. W najstarszym rękopisie jego imię brzmi

Wojetech. Wedle pierwotnych planów ojca Wojciech miał zostać rycerzem. Ostatecznie o jego przeznaczeniu do stanu duchownego według biografów zdecydowała choroba. Rodzice złożyli ślub, że gdy syn wyzdrowieje, będzie oddany Bogu na służbę. Nie można tego wykluczyć. Wydaje się jednak, że przyczyna była inna: taki był po prostu zwyczaj w owych czasach, że gdy można rodzina miała więcej synów czy córek, przeznaczała ich do stanu duchownego na opatów, ksienie czy biskupów.

W 968 roku papież Jan XIII, dzięki inicjatywie cesarza Ottona I, ustanowił w Magdeburgu metropolię jako biskupstwo misyjne dla nawracania zachodnich Słowian. Pierwszym arcybiskupem tego miasta został św. Adalbert (+ 981), który poprzednio był opatem benedyktyńskim w Weissenburgu (Alzacja). Pod jego opiekę Wojciech został wysłany jako 16-letni młodzieniec w 972 roku. Na dworze metropolity kształcił się w szkole katedralnej, pod czujnym okiem znanego uczonego, Otryka. Tu także przygotowywał się przez prawie 10 lat (972-981) do swoich przyszłych duchownych obowiązków. Z wdzięczności dla metropolity przybrał sobie jego imię i jako Adalbert figuruje we wszystkich późniejszych dokumentach. Pod tym imieniem jest znany i czczony w Europie.

Biografie wspominają, że do Wojciecha dołączył się również później jego młodszy, przyrodni brat, Radzim. Mieli do dyspozycji własną służbę. Ojciec hojnie zaradzał wszystkim potrzebom synów.

Po śmierci metropolity Adalberta 25-letni Wojciech wrócił do Pragi. Został tam pierwszym biskupa łacińskiego Pragi i Czech, Dytmara, który od roku 973 rządził diecezją. Był Niemcem i zależał od metropolii w Moguncji. Wojciech był już wtedy subdiakonem. W Pradze przyjął pozostałe święcenia (981 r.).

W styczniu 982 r. biskup Dytmar zmarł. Wojciech był świadkiem jego śmierci i kania się, że był pasterzem złym, chociaż kronikarze piszą, że był pobożny i gorliwy. Zjazd w Lewym Hradcu pod przewodnictwem księcia Bolesława wytypował na następcę Dytmara Wojciecha. Nominację jednak musiał zatwierdzić cesarz. Otton II był zajęty właśnie wyprawą wojenną na południe Italii. Dopiero w roku 983 zwołał sejm Rzeszy do Werony i tam zatwierdził Wojciecha. W tym samym roku dnia 29 czerwca odbyła się także konsekracja Wojciecha na biskupa, której dokonał metropolita Moguncji, św. Willigis (+ 1011). Tak więc Wojciech był pierwszym biskupem narodowości czeskiej w Czechach.

Wojciech wszedł do swojej biskupiej stolicy, Pragi, bosy. Miał wtedy zaledwie 27 lat. Jego hagiografowie są zgodni, że jego dobra biskupie nie były zbyt wielkie. Przeznaczał je na utrzymanie budynków i sprzętu kościelnego, na potrzeby kleru katedralnego i diecezjalnego, na potrzeby własne, które były w tych wydatkach najmniejsze, i na ubogich. Zaopatrywał ich potrzeby i sam ich odwiedzał, słuchał pilnie ich skarg i potrzeb, odwiedzał więzienia, a przede wszystkim targi niewolników. Praga leżała na szlaku ze wschodu na zachód. Handlem ludźmi zajmowali się Żydzi, dostarczając krajom mahometańskim niewolników. Biograf pisze, że Wojciech miał mieć pewnej nocy sen, w którym usłyszał skargę Chrystusa: "Oto ja jestem znowu sprzedany, a ty śpisz?". Scenę tę przedstawia jeden z obrazów drzwi gnieźnieńskich, które powstały ok. 1127 r.

Sytuacja Kościoła w Czechach w owym czasie nie była łatwa. Był on uzależniony od kaprysu możnych i władcy. Nie mniejsze kłopoty miał Wojciech z duchownymi. Wprowadzenie zasad życia wspólnego szło opornie wśród duchowieństwa katedralnego. Św. Bruno z Kwerfurtu stwierdza, że "duchowni żenili się jawnie". Możnych zraził sobie Wojciech przypomnieniem zakazu wielożeństwa, gromieniem za wiarołomność oraz za związki małżeńskie z krewnymi. Nie liczone się ze świętami, łamano posty. Kiedy Wojciech zobaczył, że jego napomnienia są daremne, a złe obyczaje dalej się szerzą, po pięciu latach rządów (983-988) postanowił opuścić swą stolicę. Najpierw udał się do Moguncji, po poradę do metropolity Willigisa. Następnie skierował swoje kroki, za jego zgodą, do Rzymu, aby u papieża szukać rady i prosić o zwolnienie z obowiązków. Od cesarzowej Konstantynopola Wojciech otrzymał znaczny zasiłek w srebrze, by po zrzeczeniu się biskupstwa mieć środki na swoje utrzymanie. Wojciech rozdał jednak srebro między ubogich, a orszak biskupi odprawił do Czech.

Papież Jan XV przyjął z miłością udręczonego biskupa Pragi. Nie zwolnił go wprawdzie z obowiązków, ale pozwolił mu na pewien czas oddalić się od nich. Wojciech postanowił więc udać się pieszo z bratem Radzimem do Ziemi Świętej jako pielgrzym. Kiedy po drodze znalazł się na Monte Cassino, tamtejsi mnisi chcieli go zatrzymać u siebie, aby wyświęcał ich kościoły i mnichów na kapłanów. Byli bowiem wtedy w zatargu z miejscowym biskupem. Wojciech jednak nie zgodził się na to. Udał się dalej na południe do Gaety. W pobliżu miasta zatrzymał się i spotkał się ze słynnym mnichem bazylikańskim, św. Nilem. Ten poradził mu, aby wstąpił do benedyktynów w Rzymie. Tak też św. Wojciech uczynił. Przyjął go w opactwie świętych Bonifacego i Aleksego na Awentynie jego przełożony, Leon. Wraz ze swoim

bratem, bł. Radzimem, w Wielką Sobotę w roku 990 Wojciech złożył profesję zakonną. Jego żywoty podają, że z wielką pokorą wypełniał wszystkie obowiązki zakonne, jakby od dawna był jednym z mnichów. W tym czasie w rządach diecezją praską zastępował go biskup Miśni, Falkold. W charakterze mnicha Wojciech przebywał w Rzymie w latach 989-992 (w wieku 33-36 lat).

W 992 r. zmarł Falkold. Czesi udali się do metropolity w Moguncji, aby zmusić Wojciecha do powrotu. Ten natychmiast przez posłów wysłał dwa listy: do Wojciecha i do papieża. Papież zwołał synod i po naradzie nakazał Wojciechowi wracać do Pragi. Po trzech i pół roku Wojciech opuścił klasztor, zabrał ze sobą kilkunastu zakonników z opactwa i założył nowy klasztor w Brzewnowie pod Pragą. Potem zabrał się do budowy kościołów tam, gdzie były osady ludzkie. Dotąd bowiem kościoły były w zasadzie jedynie przy grodach możnych panów. W porozumieniu z księciem wprowadzono dziesięciny, aby Kościołowi w Czechach zapewnić stałe dochody. Wojciech wysłał misjonarzy na Węgry. Sam też tam się udał. Stąd powstała opowieść, że udzielił chrztu (według innych źródeł - bierzmowania) św. Stefanowi, przyszłemu władcy Węgier.

Te obiecujące poczynania zakończyły się jednak niebawem zupełną klęską. Zaważył na tym bezpośrednio następujący wypadek: na dworze książęcym w Pradze pochwycono na cudzołóstwie kobietę z możnego rodu Werszowców. Urażony śmiertelnie mąż zamierzał ją zabić. Ta jednak schroniła się do Wojciecha. Biskup udzielił jej azylu w klasztorze benedyktynek, który stał w pobliżu zamku przy kościele św. Jerzego. Wpadli tam siepacze, wywlekli ofiarę i zamordowali ją na miejscu. Wojciech rzucił na nich kłatwę. W akcie zemsty Werszowcowie napadli na rodzinny gród Wojciecha. Gród spalono, ludność zapędzono w niewolę, wymordowano także czterech braci Wojciecha wraz z ich żonami i dziećmi. Działo się to 28 września 995 roku. Ocalał tylko najstarszy brat Wojciecha, Sobiebór, który w tym czasie był poza granicami Czech. Sytuacja była tak gorąca, że Wojciech nie był pewny nawet swojego życia. Złamany tymi wydarzeniami, po zaledwie niecałych trzech latach udał się potajemnie ponownie do Rzymu. Na Awentynie przyjęto go serdecznie. Papież również okazał mu dużo życzliwości.

Niestety, w 996 r. Jan XV umarł. W maju 996 r. odbył się w Rzymie synod, na którym metropolita Moguncji, św. Willigis, oskarżył Wojciecha, że ten bezprawnie opuścił swoją stolicę. Synod nakazał Wojciechowi pod groźbą kłatwy powrót. Wojciech udał się więc do Moguncji, czekając na decyzję cesarza, gdyż tylko on mógł siłą wprowadzić Wojciecha do Pragi, zbuntowanej przeciwko swojemu pasterzowi. Ponieważ cesarz zwlekał jednak z wyprawą orężną, czekając, aż Czesi sami uznają swoją winę, Wojciech skorzystał z okazji i odwiedził Francję, a w niej - jako pielgrzym - nawiedził grób św. Marcina w Tours, św. Benedykta we Fleury i św. Dionizego w Saint-Denis pod Paryżem. Kiedy zaś nadal powrót św. Wojciecha był niemożliwy, biskup udał się do Polski z postanowieniem oddania się pracy misyjnej wśród pogan. Było to późną jesienią 996 roku. Otton III wyraził na to zgodę, gdy Czesi przysłali Wojciechowi ostateczną odpowiedź, że nie godzą się na jego powrót.

Bolesław Chrobry bardzo ucieszył się na wiadomość, że do Polski ma przybyć biskup Wojciech. Słyszał o nim wiele od jego rodzonego brata, Sobiebor, któremu

wcześniej udzielił schronienia. Król chciał zatrzymać Wojciecha u siebie jako pośrednika w misjach dyplomatycznych. Kiedy jednak Wojciech stanowczo odmówił i wyraził chęć pracy wśród pogan, powstała myśl nawrócenia Wielebów na zachodzie. Z powodu jednak trwającej tam wówczas wojny ostatecznie urządzono wyprawę misyjną do Prus. Bolesław Chrobry dał Wojciechowi do osłony 30 wojów. Biskupowi towarzyszył tylko jego brat, bł. Radzim, i subdiakon Benedykt Bogusza, który znał język pruski i mógł służyć za tłumacza. Działo się to wczesną wiosną 997 roku. Wojciechowi przypisuje się ufundowanie pierwszych klasztorów benedyktyńskich na ziemiach polskich. Za swojego fundatora uważają Wojciecha opactwa w Międzyrzeczu, Trzemesznie i w Łęczycy (Tum).

Wisłą udał się Wojciech do Gdańska, gdzie przez kilka dni głosił Ewangelię tamtejszym Pomorzanom. Stąd udał się w dalszą drogę. Aby nie nadawać swojej misji charakteru wyprawy wojennej, Wojciech oddalił żołnierzy. Niedługo potem dziki tłum otoczył misjonarzy i zaczął im złożyć. Jeden z pogan uderzył biskupa wiosłem w plecy, aż mu brewiarz wypadł z rąk. Kiedy Wojciech zorientował się, że Prusy nie chcą nawrócenia, postanowił zakończyć misję powrotem do Polski. Prusowie poszli za nim. Miejsca męczeńskiej śmierci nie udało się uczonym dotąd zidentyfikować. Mogło to być w okolicy Elbląga lub Tękit (Tenkitten). 23 kwietnia 997 roku w piątek o świcie zbrojny tłum Prusów otoczył trzech misjonarzy: św. Wojciecha, bł. Radzima i subdiakona Benedykta Boguszę. Ledwie skończyła się odprawiana przez biskupa Wojciecha Msza św., rzucono się na nich i związano ich. Zaczęto bić Wojciecha, ubranego jeszcze w szaty liturgiczne, i zawleczono go na pobliski pagórek. Tam pogański kapłan zadał mu pierwszy śmiertelny cios. Potem 6 włóczyń przebiło mu ciało. Odcięto mu głowę i wbito ją na żerdź. Przy martwym ciele pozostawiono straż. W chwili zgonu Wojciech miał 41 lat.

Po pewnym czasie wypuszczono na wolność bł. Radzima i kapłana Benedykta za skierowaną do króla Polski propozycją oddania ciała św. Wojciecha za odpowiednim okupem. Król Polski sprowadził je najpierw do Trzemeszna, a potem uroczyscie do Gniezna. Cesarz Otto III na wiadomość o śmierci męczeńskiej przyjaciela natychmiast zawiadomił o niej papieża z prośbą o kanonizację. Była to pierwsza w dziejach Kościoła kanonizacja, ogłoszona przez papieża, gdyż dotąd ogłaszali ją biskupi miejscowi. Na żądanie papieża sporządzono najpierw żywot Wojciecha na podstawie zeznań naocznych świadków: bł. Radzima i Benedykta. W oparciu o ten żywot papież Sylwester II jeszcze przed rokiem 999 dokonał uroczystego ogłoszenia Wojciecha świętym. Dzień święta wyznaczył papież zgodnie ze zwyczajem na dzień jego śmierci, czyli na 23 kwietnia. Wtedy także zapadła decyzja utworzenia w Polsce nowej, niezależnej metropolii w Gnieźnie, której patronem został ogłoszony św. Wojciech.

W marcu roku 1000 Otto III odbył pielgrzymkę do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie. Wtedy - podczas spotkania z Bolesławem Chrobrym - została uroczyscie proklamowana metropolia gnieźnieńska z podległymi jej diecezjami w Krakowie, Kołobrzegu i Wrocławiu. Otto III opuścił Polskę obdarowany relikwią ramienia św. Wojciecha. Jej część umieścił w Akwizgranie, a część na wysepce Tybru w Rzymie, w obu miejscach fundując kościoły pod wezwaniem św. Wojciecha.

Grób św. Wojciecha w katedrze w Gnieźnie

Św. Wojciech stał się patronem Kościoła w Polsce. Jego kult szybko ogarnął Węgry, Czechy oraz kolejne kraje Europy. Wojciech jest jednym z trzech głównych patronów Polski (obok NMP Królowej Polski i św. Stanisława ze Szczepanowa, biskupa i męczennika). Jest też patronem archidiecezji gnieźnieńskiej, gdańskiej, warmińskiej i diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej oraz miast, m.in. Gniezna, Trzemeszna, Serocka. Ku czci św. Wojciecha zostały zrobione słynne drzwi gnieźnieńskie, na których w 18 obrazach-płaskorzeźbach, wykonanych w brązie, są przedstawione sceny z życia św. Wojciecha.

Intencje Mszalne

Niedziela 22.04 – IV Niedziela Wielkanocna

Niedziela Dobrego Pasterza

- 8:00** + Antoninę i Stanisława Paruzelów, Anielę, Józefa, Irenę, Iwonę, Kazimierza (25 r.) Ziętałów, Annę i Adama Rybaków
- 10:00** + Janinę Puchała, Artura Gierlatta
- 12:00** Za parafian
- 17:00** + Apolonię i Józefa Gawędów, Apolonię i Józefa Kuców, Jerzego Jagielskiego, zm. z rodz. Kuców, Gawędów i Kałów



Poniedziałek 23.04 – Uroczystość Św. Wojciecha, biskupa i męczennika, głównego patrona Polski

- 7:00** W intencji Wojciecha z okazji imienin
- 18:00** + Eugeniusza Kozaka od rodziny Płanetów

Wtorek 24.04

- 17:00** + Halinę Ogłaza od rodziny Ochockich i Sukienników
- 18:00** + Franciszkę (40 r.), Aleksego, Emila, Kazimierza, Janinę, Tadeusza, Bogusława Soluchów, Barbarę i Kazimierza Pallów, Reginę, Stefana i Bogusława Pietrzaków

Środa 25.04 – Święto Św. Marka Ewangelisty

- 18:00** 1) W intencjach znajdujących się w skrzynce modlitewnej
2) O Boże błogosławieństwo dla fundatorów organów piszczalkowych
3) + Eugeniusza Kozaka od Jerzego Kozaka z rodziną
4) + Helenę Pietrzak od sąsiadów Zdzisławy i Józefa Słabych
5) + Czesława Lamika od mamy
6) + Dorotę Kędziorę-Zych od kuzynki Beaty z rodziną

Czwartek 26.04

- 7:00** W intencji powołań do kapłaństwa i do życia konsekrowanego
- 18:00** + Eugenię Toll

**Piątek 27.04 – Narodowy Dzień Pokuty za grzechy
przeciwko życiu człowieka**

18:00 + Antoniego Paździora

Sobota 28.04

9:00 + Marię (60 r.) i Piotra (58 r.) Szymanków, zmarłych z rodz. Szymanków, Kożuchów, Kałów, Florków i Sypułów

18:00 O Boże błog. i opiekę Matki Najświętszej dla Mateusza z okazji 3. urodzin
O Boże błogosławieństwo dla Julii Hobot z okazji roczku

Niedziela 29.04 – V Niedziela Wielkanocna

8:00 + Helenę, Władysława, Katarzynę, Bolesława Sygudów, Eleonorę i Józefa Janików, Helenę, Stefana, Katarzynę, Antoniego Adamików

10:00 + Mariana Woźniaka (29 r.), Stefanę Woźniak (9 r.)

12:00 O Boże błogosławieństwo dla Krystiana Tukaja z okazji 18. urodzin

17:00 + Zdzisławę (18 r.), Stanisława, Władysławę Ochęduskich

Msze św. w niedziele i święta wolne od pracy 8:00, 10:00, 12:00, 17:00

Msze św. w dni powszednie

7:00 (poniedziałki i czwartki, od września do czerwca), 9:00 (soboty),

18:00 (od poniedziałku do soboty)

Nowenna do św. Józefa w środy o 18:00

Nabożeństwa I-czwartkowe i I-piątkowe o 18:40; I-sobotnie o 9:40

Krąg biblijny w każdą środę o 19:15 w domu św. Józefa; wstęp wolny

Adoracja Najświętszego Sakramentu piątek, 18:40 - 21:00

Próby chóru czwartek, 19:20 - 21:20

Codzienna modlitwa różańcowa

W niedzielę o 7:15; od poniedziałku do piątku 7:40; w sobotę 9:40

Odwiedziny chorych z obrzędem Komunii św. poza Mszą św.

Pierwsze piątki i pierwsze soboty miesiąca oraz na żądanie

Grupy Ministranci i lektorzy – wtorek o 16:00, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży – piątek o 19:00, Akcja Katolicka – poniedziałek o 20:00, Żywy Różaniec - pierwsza niedziela miesiąca o 9.00, Dzieci Boże - sobota o 10:30, Wolontariusze miłosierdzia – pierwsza sobota miesiąca o 10:30 (kontakt: 609136447)

Biblioteka parafialna w domu św. Józefa, czynna od 17:00 do 18:00

Księgarnia parafialna w domu św. Józefa, czynna od poniedziałku do piątku od 17:00 do 19:20 i w soboty od 10:15 do 12:00

Kancelaria parafialna

Poniedziałek, środa i piątek po wieczornej Mszy św.; pilne sprawy - tel. 504843975

Kontakt ul. 3-Maja 4, 42-130 Wręczyca Wielka,
parafiawreczyca.pl, tel. 34 3170213, oblubieniec@parafiawreczyca.pl

Konto parafialne

Parafia Katolicka św. Józefa, PKO Bank Polski 66 1020 1664 0000 3802 0331 2881

